

Nie dorosłem do swych lat

Kult

Nie dorosłem do swych lat
Masz mnie za nic, dobrześ zgadł
Jak tak można? – pytam was
Tyle lat marnować czas
Nauczyłem w życiu się
Paru rzeczy – wszystkich źle
Ale moją dróżką idź
Gdy się już nie daje żyć

La, la, la, la – wszystko prostsze, gdy się śpiewa i gra
La, la, la, la – gdy po szklance koniak spływa jak łza
Gdy toczy noc wszystkich godzin ciemnych zdrady i zła
A w sercu już zamiast krwi tylko popioły i kurz,
tylko popioły i kurz
La, la, la, la, – wszystko prostsze, gdy się śpiewa i gra
La, la, la, la – gdy po szklance koniak płynie jak łza
Gdy toczy noc wszystkich godzin ciemnych zdrady i zło
I kiedy dłoń ściska szkło, w którym przez płyn błyska dno

Inni zawsze wiedzą, co
Jak, dlaczego, gdzie i kto?
Komu wziąć, a komu dać
A ja nigdy, kurwa mać
A już nie daj Boże, gdy
Jakaś się spodoba mi
Zamiast brać bez zbędnych słów
Plączę i się kończę znów

La, la, la, la – wszystko prostsze, gdy się śpiewa i gra
La, la, la, la – coż, że wszyscy są mądrzejsi niż ja
Mieć, co się chce, można tylko, kiedy przegra się grę
A w sercu już zamiast krwi popioły tylko i kurz,
tylko popioły i kurz
La, la, la, la – wszystko prostsze kiedy ciebie się ma
La, la, la, la – po kieliszku koniak płynie jak łza
Utopi noc naszych godzin zimnych zdrady i zło
Bądź ze mną, bo w mgle lat zginie nam "la, la" – słuchaj to.